

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338 Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja otwarta od godz. 9 do 5, w niedziele i święta od 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnos. i przesyłką 20 000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1 500 w tekście 2 000 mk., z tekstem 800 mk. W numerach świątecznych o 25% drożej Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

ś. † p.

Jan Bohusz-Siestrzeńcewicz

Syn Stanisława i Konstancji z Wolanów

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 lipca w wieku lat 40.

Nabożeństwo żałobne oraz pogrzeb na cmentarzu Ewangelickim w Wilnie odbędzie się dn. 18 lipca o g. 5.

O czym zawiadamia stroskana RODZINA.

Dzisiaj dn. 18-go lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p. Michała Dokalskiego

zmarłego w Skwirze na Ukrainie, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele św. Kazimierza, o godzinie 8-ej rano.

Z powodu uszkodzenia linii telefonicznej wiadomości od własnego korespondenta z Warszawy nie otrzymaliśmy.

Porozumienie Turcji z Sojusznikami ostatecznie osiągnięte.

Pokój podpisany będzie najdalej za tydzień.

LOZANNA, 17 VII. (PAT). Delegaci tureccy doszli do porozumienia z sojusznikami. Sprawa ewakuacji koalicyjnych okrętów wojennych z cieśnin

została usunięta. Podpisanie pokoju spodziewane jest około 24 lub 25 lipca

Dzień polityczny.

Zrozumiałe milczenie

Charakterystyczną jest rzeczą, że niemiecka prasa gdańska, po jednodniowym triumfie, ogłoszonym na podstawie doniesienia Biura Wolffa, obecnie o „sukcesie” genewskim p. Sahma najzupełniej milczy. Stało się to najprawdopodobniej pod wpływem dalszych, bardziej szczegółowych wiadomości z Genewy. W niemieckich kołach politycznych przypominają, iż również podczas jednej z poprzednich sesji Rady Ligi, sprawozdania dziennikarskie niemieckie głosiły zwycięstwo Gdańska, które później na Wydziale Głównym Sejmiku gdańskiego, otwarcie uznano za kłeskę.

Nowe spiski i aresztowania w Rosji.

Prasa sowiecka komunikuje o wykryciu przez czerezwyczajkę w Połtawie szeroko rozgałęzionej organizacji monarchicznej, pod nazwą „Rosyjsko-ukraińskiego Związku narodowego powstania przeciwko III międzynarodowce”. Organizacja ta szykowa

powstanie zbrojne i dążyła do przywrócenia monarchji.

Z Irkucka również donoszą o licznych aresztowaniach wśród czerwonoarmiejców, robotników, i inteligencji, dokonanych w związku z wykryciem wojskowej organizacji, przygotowującej powstanie przeciwko władzy sowieckiej. Aresztowania członków organizacji były dokonane również w innych miastach Syberji.

Z Litwy.

Opinie litewskich stronnictw o deklaracji Galwanowskiego.

„Laisve” Organ Chrześc. Dem. omawiając deklarację Galwanowskiego czyni między innymi następujące uwagi w sprawie rządowych zamierzeń:

Co do polityki wewnętrznej — ośmiadnikom należy przyjąć z możliwą pomocą, należy zarządzić energiczną rewizję wydzierżawiania dworów, sprzedaż inwentarza i aktów, na podstawie których dwory zostały podzielone lub odstąpione. Co do polityki za-

granicznej. Frakcja rozumie obecną ciężką międzynarodową sytuację Litwy, ale przypuszcza, że rząd potrafi poprowadzić energiczną politykę, zawiązując stosunki z państwami, których interesy stoją w sprzeczności z interesami Litwy. Litwa nie wyrzeknie się swych praw do Wilna. Wszelka umowa w sprawie Kłajpedy, zważająca lub przynosząca krzywdę suwerenności Litwy dla nas jest nie do przyjęcia. Organ drugiego stronnictwa rządowego (Valst, Liaud.—Ludowców), Lietuvos Žinios podkreśla, że z trzech deklaracji, które pan Galwanowski w niespełna półtora roku przeczytał w sejmie, ta ostatnia miała następujące nowe motywy: narodowe stanowisko, potępienie faszyzmu, odwołanie grzechów przeciw mniejszościom narodowym. „Chrześcijańską demokrację” pisze „Lietuvos Žinios”, do kompromisu zmusiło życie. System rządów niepodzielnych tej partji krajowi się nie podobał. Kredyt Litwy zagranicą upadł, Litwa poniosła cały szereg dyplomatycznych porażek. Chrześcijańska Demokracja, przy ostatnich wyborach z 600 tys. głosów przy największych wysiłkach otrzymała tylko 400 tys. Gdyby nie taktyka Chrz. Dem. nie trzeba było kapitulować przed panem Rozenbaumem, chociaż był on zwolennikiem znanego paryskiego paszkwila o Litwie. Półrządowe „Echo” zaznacza, że „jedno-myślna aprobata zasad zagranicznej polityki, ogłoszonych przez prezesa ministrów, powinna jeszcze raz przypomnieć dyplomatom, że wszystkie pogłoski o wahanjach w niej nie mogą mieć miejsca. Zagraniczna polityka Litwy nie wyjdzie z tego łożyska po którym ona dotąd przebiegała i niema żadnych podstaw przypuszczać, że może ona się zmienić”. (Wilbi).

Deficyt „Lietuvy”.

Przy rozważaniu preliminarza budżetowego na rok 1923 sejmowa komisja budżetowa stwierdziła że dziennik „Lietuva” przynosi rocznie deficyt, który w przeliczeniu na polską walutę wynosi około 4 miliardów marek. Jest to jednym jeszcze dowodem jakimi sztucznymi środkami wypada podtrzymywać „kulturę” litewską.

Litwini wobec konfer. ryskiej.

KOWNO, 16.7 (Pat). Prasa litewska komentuje nieobecność delegata litewskiego na konferencji państw bałtyckich i zaznacza, że ze względu na kierowniczą rolę Polski na tej konferencji udział Litwy w obradach tych był niemożliwy.

Sprawa mniejszości narodowych w Sejmie Kowieńskim.

KOWNO, 17.7. (Pat). Podczas głosowania w Sejmie nad budżetem, mniejszości narodowe powstrzymały się od głosowania. Poseł Budziński polak i pos. Hinderis Niemiec umotywowali stanowisko swych partji tem, że mniejszości polska i niemiecka nie odzyskały praw konstytucyjnych, zaś budżet nie zawiera pozycji dla pokrycia kosztów utworzenia odnośnych ministerstw tych mniejszości.

Związek Ludowo-Narod.

KOMUNIKAT

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Zw. Lud.-Nar. m. Wilna.

Koło dz. „Zwierzyniec” we czwartek, dn. 19 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu Nr 4 domu Nr 8 przy ul. Moniuszki.

Koło dz. „Par Wsz. Świętych” w sobotę dn. 21 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Pracy, przy ul. św. Stefańskiej Nr 37.

Koło dz. „Antokol” w niedzielę, dn. 22 lipca r. b. o godz. 12 i pół po poł. w lokalu Domu Ludowego przy ul. Antokolskiej pod Nr. 44.

Bandytyzm na Kresach.

Na zagrodę leśniczego Kozłowskiego pod Stołpcami, położoną o 6 kilometrów od granicy rosyjskiej, napadło 15 bandytów ubranych w wojskowe mundury rosyjskie. Bandyci zapewnili domowników, że nie zrobią nikomu nic złego, dla pewności jednak związali sznurami mężczyzn, a następnie zrabowali doszczętnie cały dom, przyczem łupem ich padło 18 milionów marek przeznaczonych na wypłatę służby leśnej. Następnie kazali zaprząć do wozu, przyczem herszt szajki dał słowo honoru, że konie będą zwrócone. Podczas śledztwa część skradzionych rzeczy znaleziono w sąsiedniej wsi, co wskazuje na to, że między bandytami a chłopami istniało porozumienie. Policja sądzi, że był to prawdopodobnie oddział atmana Muchy.

Życie ekonomiczne.

GIEŁDA.

Wileńska giełda urzędowa z dn. 17-VII. Złoto: ruble 82.000, Listy Zastawne Wileń. Banku Ziem. 320.000 — 315.000 — 317.500 — 320.000. Akcje Wileńsk. Pryw. Banku Handl. 63.000 — 60.000 — 61.000. Akcje Wil. Banku Roln.-Przem. 43.000.

Warszawska giełda urzędowa z dn. 17-VII. Dolary 117.000, marki niemieckie 0.52. Przekazy: New York 118.000, Berlin 0.53, Londyn 542.800, Paryż 6900, Wiedeń 160, Praga 3540, Belgja 3750, Szwajcarja 20.650, Gdańsk 0.53. Tendencja mocniejsza.

Gdańska giełda urzędowa z 16.VII. Marka polska 1.71—1.72.

ZURICH, 16-VII (Pat.) Marka 0.0048

Sport

Lwów. 16-VII. (A.W.) Zawody piłki nożnej między Hasmonią a Toruńskim klubem sportowym skończyły się wynikiem 5:0 (2:0), stosunek kornarów 1:0 na korzyść Hasmonei.

Teatr Polski (Lutnia).

Dzisiaj w środę 18 lipca i gościnny występ Wł. Lenczewskiego premiera „Djabel” komedia Molnara. Początek o g. 8 w.

Teatr Letni (Ogród Bernardyński).

Dzisiaj występ J. Redo „Japonka” operetka Benatzky'ego. Początek o g. 8 w.



Pamiętajcie o inwalidach

Kupujcie u nich papier osy



Niemcy w przededniu wojny domowej.

Ucieczka głośnego monarchisty, kap. Erhardta z więzienia lipskiego stanowi sensację dnia w Niemczech, a to przede wszystkim ze względu na możliwe skutki, jakie spowodować może.

Fakt ucieczki tej uważany jest za największy skandal polityczny tak w Lipsku, jak w Berlinie, a nawet za moralną klęskę idei republikańskiej.

Szczegóły ucieczki Erhardta są do tej pory jeszcze nie wyświetlone, wiadomo tylko tyle, że znikł w momencie, kiedy ukończył kąpiel w więzieniu i udawał się do pokoju przyległego do łaźni, celem zabrania swoich rzeczy. Jest jednak rzeczą zdumiewającą, w jaki sposób był w stanie przedostać się przez troje żelaznych i ciężkich drzwi na ulicę. Najciekawsze, że w chwili, kiedy znalazł się na ulicy, zamknął sam podrobionym kluczem te ostatnie drzwi, zostawiając w nich klucz przekreślony. W ten sposób uniemożliwił zamknięciem w więzieniu władzom bezpośredni pościg.

Z rozmaitych szczegółów wynika, że miał on towarzyszy, którzy bardzo dokładnie opracowali plan ucieczki.

Szerokie koła arystokracji oraz wojskowe, nie tylko w Lipsku, ale w całym Niemczech, zdają się być w tę sprawę wplątane. Świeżo pod zarzutem przyczynienia się do tej ucieczki aresztowana została w Monachjum księżniczka Hohenlohe Oerengen.

Co się tyczy samego zbiega, to pomimo wystążeń natychmiast do wszystkich stacji granicznych, a nawet zagranicę, telegramów, nie zdołano natrafić na najbliższy ślad. Do ostatniej chwili władze nie otrzymały najmniejszej wiadomości gdzie i w którym kierunku uciekł Erhardt. Przypuszczają, że udał się on na południe, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znajduje się już w bezpiecznym schronieniu w Bawarii.

Ministerjum sprawiedliwości wyznaczyło za ujęcie zbiega nagrodę w kwocie 25 milionów mk. niem.

Wszystkie pisma socjalistyczne wyrażają obawy, że ucieczka Erhardta stoi w ścisłym związku z zamachem stanu planowanym przez nacjonalistów.

Kapitan Erhardt jest najbardziej energicznym świadomym celu i najbardziej niebezpiecznym przeciwnikiem ustroju republikańskiego w Niemczech. Stoi on na czele ruchu monarchistycznego i to tego o charakterze bardzo

skrajnym, który chciałby widzieć na powrót Hohenzollernów na tronie niemieckim. Opiera się on dosłownie na dużej armii w Bawarii, doskonale uzbrojonej i gotowej w każdej chwili do wystąpienia. To też zdaje się z Bawarii wyjdą pierwsze ruchy rewolucyjne. Uderzający związek między ucieczką Erhardta, a pierwszymi wystąpieniami monarchistów niemieckich zdaje się istnieć w rozruchach, jakie już sygnalizowano ze stolicy Bawarii.

Wedle nadeszłych z Monachjum wiadomości, przyszło tam z okazji niemieckiego święta sportowego do krwawych starć między demonstrującymi elementami nacjonalistycznymi, a policją.

Szczególnie zacięta walka odbyła się koło budynku ministerstwa komunikacji. W rezultacie udało się policji opanować sytuację przyczem aresztowano cały szereg osób.

Dziwnym zbiegiem okoliczności osoby te zostały z powrotem wypuszczone na wolność.

Jednocześnie z ruchem nacjonalistycznym podnosi też głowę Komuna.

W Berlinie, jak donosi „Agencja Wschodnia“ ukazała się świeżo odezwa komunistyczna, która przez wszystkie pisma nazywana jest wezwaniem do wojny domowej.

Komuniści zwracają przede wszystkim uwagę na niebezpieczeństwo przewrotu faszystycznego, stwierdzając, że Ludendorff i Hitler poczynili wszelkie przygotowania do marszu na Saksonię i Turynię.

Równocześnie zwracają uwagę na współpracę Reichswehry z Faszystami.

Komuniści jednak nie poprzestają na tem, twierdząc, że wszyscy robotnicy, którzy będą stawiali opór zostaną przez Faszystów bezwzględnie rozstrzelani. Dla opanowania strąków mają Faszysci — zdaniem autorów odezwy — rozstrzelać każdego dziesiątego robotnika.

Wobec tego rzucają oni myśl, by terrorowi białemu przeciwstawić terror czerwony — a więc jeżeli faszysci będą rozstrzelali każdego dziesiątego robotnika, to oni proponują rozstrzelanie każdego piątego faszystę, przyczem ruch faszystyczny musi być za wszelką cenę zgnieciony.

Z pośród głosów prasy, która zajmuje się tą odezwą zasługuje na bliższą uwagę socjalistyczny „Vorwärts“, który jest przekonany, że komuniści organizują wojnę domową.

p. Grodziński i ks. biskup Pelczar. W imieniu ministra spraw wojskowych przemawiał generał Latinik, następnie zabrał głos grecko katolicki proboszcz Klaczyński.

Po przemówieniach wólcian Ziemi Sanockiej przemawiał gen. Żeligowski, który zakończył przemówienie okrzykiem na cześć ludności powiatu Sanockiego, Krośnieńskiego, Lisieckiego, Jasielskiego i Strzyżowskiego. Pos. Rymar wyraził radość, że w uroczystości biorą liczny udział rusini. Po tych wszystkich przemówieniach zabrał głos Prezes Rady Ministrów Witos i wygłosił następującą mowę, którą poniżej podajemy w streszczeniu: „Podstawą każdego państwa jest skarb i wojsko. Skarb służy ku temu by mogło utrzymać się państwo. Wojsko by w razie potrzeby bronić granic Rzeczypospolitej i porządku wewnątrz państwa. Skarb nie jest dobry, jesteśmy jednak na drodze do poprawy. Jest uzasadnioną nadzieją, że w niedalekiej przyszłości będzie lepiej. Dla armii zaś jestem z całym uznaniem. Nie powiem że jest doskonała, lecz jest na drodze doskonałości, jest dobra. Armia służy do tego by utrzymać byt, niepodległość i spokój wewnątrz państwa. Jej zadaniem jest nie tylko niepodległość lecz i to, że państwo się skryzalizowało, okrzepło i wyrobiło sobie należne miejsce w świecie. Armia nie może służyć żadnej koterji, żadnej partji, ma służyć państwu i narodowi. Armia w Polsce żyje sercem i duszą ze społeczeństwem, nie wyróżniając nikogo.

Dawniej dla obrony państwa wznoszono silne fortece, mury obronne. Dziś najsilniejszą twierdzą, jest mur serc, mur duchowy, a te zalety armia polska posiada. Przy pomocy Bożej i przy naszej pracy dojdziemy do wyników dla narodu pożądaných.

Jako przedstawiciel rządu z dumą zwracam się do was, panowie wojskowi: Armia polska bitna, zdrowa i dobra, co zawsze gotowa jest bronić narodu i państwa, którą uznajemy za żrenicę niepodległości, której wierzymy, niech żyje, niech się kształci, niech się rozwija“. (Burzliwe oklaski i okrzyki na cześć armji, Hymn narodowy i Rota). Po południu przez Witos wyjechał z Sanoka. Generał Żeligowski i Latinik wyjechali wieczorem.

Sny o potędze — bankruta.

Rosja Sowiecka, wzorem niejednego bankruta chciała by nadwężoną swą fortunę podreperować bogactwami narodów sąsiednich, zgromadzonymi pracą ciężką pokoleń. Ponieważ przemocą nie udało się nic wskórać, bo zaraz na pierwszym kroku czerwone zastępy wzięły w skórkę od Polski, więc uderzono w inny ton, postanowiono w inny sposób pozyskać serce nieczułej Europy.

Stary, nieco wyświechtany mundurek R.S.S.F.R. (Ruska socjalistyczna sowiecka, fiederatiwnaja Respublika) zastąpiony został nowiutkim, jak z igły S.S.S.R. (Sojuz Socjalistycznych Sowieckich Respublik) tak bowiem brzmi obecnie, według nowej konstytucji sowieckiej nazwa państwa komunistycznego, istniejącego na obszarach dawnego imperjum Czarów. Nawet nazwa Rosji znikła w tym tytule, gdyż Sowiecka Republika Rosyjska jest tylko jedną z części składowych zreorganizowanego Związku państw sowieckich.

Związkowa Republika Sowiecka ukonstytuowała się ostatecznie dn. 6 b. m. i CIK. Związku wydał już odezwę do „ludów świata“, oświadczając, że wszelki ucisk narodowościowy w tem państwie sowieckim będzie wykluczony, że poszczególne republiki mają nawet prawo dowolnego wystąpienia ze związku, i że wyłączenie z pod kompetencji odrębnych republik szeregu spraw, i przekazanie ich organom Związkowemu podyktowane jest koniecznością życiową..

Odezwa CIK'a nie mówi tylko o jednym, że cały ten aparat państwowy, jest tylko dekoacją zewnętrzną, że właściwie rządzą Rosją nie Sowiety i wybrane przez nie Rady Komisarzy Ludowych, lecz istniejące równolegle organy Rosyjskiej Partji Komunistycznej, której Komitet Wykonawczy (WCIK) jest właściwym rządem rosyjskim, decydującym i o składzie, i o czynach wszelkich instytucji sowieckich.

Ale to już sprawa wewnętrzna o której nie powinna nic wiedzieć zagranica.

Dla tej zagranicy, licząc chyba na bezgraniczną jej naiwność, o to co piszą „Izwiestja“ w artykule wstępnym szumnym z tytułowanym „Nowy etap“: „Związek Sowieckich Socjalistycznych Republik w obecnym jego stanie uważać należy za kamień węgielny wspaniałego gmachu przyszłości. Związek jest otwarty dla wszystkich narodów świata. Wierzymy że powierzchnia związku będzie się ciągle rozszerzała, dopóki nie będą utworzone sowieckie stany zjednoczone.“

Lecz stare przysłowie powiada: „Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi“, a pani Europa zbyt leciwą jest osobą by dała się uwieść syreniej piosence, nuconej do wtóru „garmoszki“ i „bałałajki“.

O rajach bolszewickim pisało się tak dużo, że prawdziwie nie warto już mnożyć przykładów, tak są do siebie podobne, jednakowo odstępcające. Kilka słów chcielibyśmy jedynie powiedzieć o obecnej sytuacji finansowej Rosji, czyli, jak oficjalnie dziwołąg ten się nazywa „Związkowej Republiki Sowieckiej“. Ciekawy i naw-

skroś rzeczowy, bez sensacyjnego zabarwienia materiał podaje pod tym względem „Kurj Warsz.“ w jednym z ostatnich swych numerów.

Wiemy, że główny nacisk rząd bolszewicki, po zakończeniu wojen, położył na organizację życia gospodarczego. Minione lata dla Rosji—to nazwę i wielki wysiłek w kierunku zdobycia rynku i kapitałów, naważność—to „Nep“—to, zaiste, heroiczny wysiłek pogodzenia komunistycznej doktryny kosztem choćby wielkich od niej odstępstw—z wymaganiami życia.

Dziś widzimy, że ten wysiłek nie dał oczekiwanych rezultatów. Świat cały po wojnie się dźwiga. Rosji od 1920 r. nie obsorbuje już walka ożęzna. Cały jej wysiłek idzie na wzmocnienie się gospodarcze. Dlaczego więc nie dźwiga się stan ekonomiczny Rosji łącznie z poprawą tego stanu na całym świecie?

Bo stan ekonomiczny Rosji, zwłaszcza od kilku miesięcy, pogorszył się znacznie.

Zapasy surowca się zmniejszyły, zbytu brak, fabryki pracują „na skłód“. Trusty zjadają nietylko swój kapitał obrotowy, ale i zakładowy. Eksport zamiera wskutek drogiego przewozu i nieumiejężnej kalkulacji.

Nie lepiej jest z handlem wewnętrznym. Fiskalna polityka rządu, który stracił w niej wszelkie poczucie miary, wysokie opłaty patentowe i taryfowe, były powodem zwijania sklepów i przedsiębiorstw. Sam „Nep“, spężył się przeprowadzony, pochylał się jednak do upadku, przytłoczony ciężarem opłat państwowych i samorządowych.

Wielki nabywca i kundman główny, jest zbyt biedna.

Istnieje obawa, że chłop rosyjski wróci do dawnego systemu—obsiewania minimum pola — na własne potrzeby.

Jednocześnie z powyższymi zmieleniami objawami w przemyśle, handlu i rolnictwie, rozpoczął się krach i na polu stanu finansowego Sowdepji.

Jak widzimy, pęka i psuje się wzdłuż wszystkich spojzeń, jarmarczny, krzykliwy budynek sowieckiego „Nepu“.

Główną nadzieję pokłada rząd sowiecki na urodzaju i eksporcie zboża za granicę. Należy jednak przypuszczać, że tu marksistowskich businessmanów spotka jeszcze jeden zawód. Owo zboże bowiem, ma być wywiezione frachtem... droższym od przedwojennego o 40 proc. Poza tem, gdzież można poważnie mówić o przewozie bolszewickim taborem kolejowym kilkuset milionów pudów zboża?

Dodajmy nawiasem, iż na taki eksport rząd bolszewicki mógłby się zdobyć jedynie kosztem własnych swych obywateli, oddanych na pastwę najstraszliwszego głodu, który znów w tym roku zagraża olbrzymiej połaci tego państwa. Że jednak obecni władcy rosyjscy nie mają pod tym względem skrupułów to wykazali zresztą, ofiarując dla Zagłębia Ruhry większy transport zboża, w czasie kiedy w samej Rosji kilkadziesiąt milionów ludu umierało z głodu.

Przypuśćmy więc, iż rząd bolszewicki istotnie będzie miał jesienią do zbicia wspomnianą wyżej i przewidywaną ilość zboża, jeżeli jednak zważymy iż zboże owo przez Polskę będzie miało przewóz zamknięty, a przez Łotwę ograniczony i kosztowny — przestaniemy zbyt różowo oceniać owe bolszewickie nadzieje.

Okazało się więc, że ustrój kapitalistyczny współczesny jest czymś jednolitym, co nie da się częściowo naśladować, częściowo zaś nie. Eksperyment „Nepu“ w oczach naszych kończy się fiaskiem.

Wiedzą o tem w Polsce również dobrze jak na zachodzie we Francji czy Anglii, to też sny o potędze bankruta, brednie o stworzeniu „sowieckich stanów zjednoczonych Europy“ najwyżej wywołują pełen pogody i lekceważenia uśmiech.

Święto wojskowe w Małopolsce.

SANOK, 16.7 (Pat). W niedzielę odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru 2 pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonowanego w Sanoku. Na uroczystość przybyli: gen. Żeligowski, prezes Ministrów Witos, generał Latinik, biskup Pelczar, wiceminister Studziński i inni. O godz. 9 rano nastąpiło uroczyste powitanie na dworcu, po którym w otoczeniu banderji przejechali dygnitarze przez miasto do bramy tryumfalnej, gdzie powitał ich burmistrz miasta. Na błoniach nad Sanem odbyła się msza polowa. Po mszy ks. biskup Pelczar dokonał poświęcenia sztandaru, poczem rozpoczęło się wzbijanie gwoździ. Pierwszy gwoździł wbił ks biskup Pelczar, drugi gen. Żeligowski, trzeci—premier Witos. Podczas uroczystości prezes Rady Ministrów rozmawiał z żołnierzami, żołnierze ruscy oświadczyli, że czują się zadowoleni w wojsku polskim. Uwagę ogólną zwróciły delegacje ruskie, które podkreśliły swoją wierność dla Rzeczypospolitej. Po odczytaniu Roty przysięgi na sztandar odbyła się defilada wojskowa. O godz. 13 odbyło się w wielkiej sali „Sokoła“ przyjęcie, wydane przez komitet i korpus oficerski. Podczas obiadu starsosta Sanocki p. Zieliński dziękował wszystkim oficerom za przybycie i wzięcie udziału w uroczystości.

Następnie przemawiali były wiceprezydent namiestnictwa galicyjskiego

O polską hurtownię.

W przeddzień zorganizowanego przez Tow. „Rozwój” zjazdu kupców wiejskich w Wilnie.

Jest jedno zagadnienie w życiu narodu polskiego, zagadnienie, które nie przestaje ani na jedną chwilę być aktualnym — to uniezależnienia naszego handlu i przemysłu wiejskiego od żydów.

Nie przesadzimy, twierdząc, że póki handel zbożem znajduje się w ręku żydów i póki żydzi są głównymi pośrednikami w zaopatrywaniu wsi w produkty przemysłu fabrycznego, póty nie może być mowy o uniezależnieniu się ekonomicznem całego narodu. Ale nie dość wyrugować, drogą bojkotu drobnego kupca czy rzemieślnika żydowskiego z naszych miasteczek, przedewszystkiem musimy usunąć największego szkodnika — hurtownika żyda, finansującego i zaopatrującego handel wiejski i małomiasteczkowy. Tudzież hurtownik najczęściej utrzymuje stosunki albo i sam jest bezpośrednim odbiorcą produktów rolnych, które ze wsi dostarcza do miast. Szczególniej doniosłe znaczenie ma w danym wypadku handel zbożem, którym nietylko zaopatruje się miasta, ale którego znaczny odsetek idzie za granicę, gdzie przetapia się na walutę obcą, i staje się w ręku żydowskim straszliwą bronią skierowaną najczęściej przeciwko nam samym.

W zachodnich dzielnicach Polski walka o uniezależnienie handlu wiejskiego rozwija się pomyślnie. Już w takim Piotrkowskim szereg placówek będących dotąd we władaniu żydów przeszło do rąk polskich. Znikają stopniowo sklepikarze żydowscy a co najważniejsze, coraz częściej znika z widowni pachciarz, dotychczas niemal wyłączny odbiorcą jaj, nabała i drobiu. Niestety kresy pod tym względem znajdują się w stanie opłakanym. Istnieją u nas wprawdzie dość liczne kooperatywy, ale rzadko gdzie rozwijają się one pomyślnie, a co najstraszniejsze — nadal, niemal wyłącznie, zaopatrują się w towary u żydów. Na sprowadzenie towarów bezpośrednio z pierwszego źródła rzadko które mogą się zdobyć.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa handlu produktami rolnymi. Tu niepodzielnie królują żydzi. Nasze ziemiaństwo, goniąc za doraźnymi zyskami, woli mieć do czynienia z kupcem zbożowym żydem i na palcach dałoby się policzyć większych właścicieli ziemskich, którzy potrafiłi obejść się bez tego pośrednika. O włościanach się nawet nie mówi, bo ci potrafiały pozbyć się kury czy worka żyta tuż pod samymi rogatkami miasta, gdzie czyhają na nich liczne zastępy handlarzy i handlierek żydowskich.

Mam wrażenie, że jeżeli tak jest, to winą leży po naszej stronie. Jesteśmy ciągle pod hipnozą żydowską, która stara się nam wmówić, że Polak nie jest stworzony do handlu. Jest to sprytny manewr, ale przykład Wielkopolski i sąsiadujących z nią powiatów b. Kongresówki daje dowód tego, że i my potrafimy nietylko handlować i skutecznie konkurować z żydami, ale niejednokrotnie rugujemy tych ostatnich z pozycji nawet bardzo silnych.

Trzeba tylko umieć chcieć. Organizacja naszego wiejskiego handlu musi pójść w dwóch kierunkach: 1) usunięcie pośredników żydowskich z handlu zbożowego, 2) uniezależnienie drobnych kupców wiejskich i miasteczkowych, a przedewszystkiem już istniejących związków i kooperatyw od hurtowników żydowskich.

W pierwszym wypadku dużą rolę mogą i powinny odegrać syndykaty rolne organizowane przy związkach ziemian. W drugim wypadku jedyną radą, jedynym środkiem, jest powstanie silnego związku kupców prowincjonalnych (wiejskich i miasteczkowych), który łącznie z polskim związkiem kupców w Wilnie potrafiłby stworzyć wielką hurtownię centralną, dla zaopatrzenia przyjeżdżających z prowincji detalistów w najniezbędniejsze towary i zorganizowałby zakup tych

towarów bezpośrednio z pierwszego źródła.

Nie jest to zadanie łatwe. Wymaga ono i dużych kapitałów i wiele czasu i sił, a przedewszystkiem należytego uświadomienia kupiectwa szczególnie wiejskiego i miasteczkowego, które nie zawsze dostatecznie rozumie swe zadania i interesy.

Jednak myśl zorganizowania kupców wiejskich i stworzenia hurtowni już od dłuższego czasu kiełkuje i miejmy nadzieję zostanie urzeczywistnioną. Dlatego też z uznaniem witamy usłowania T-wa „Rozwój”, które zwołuje do Wilna na najbliższą niedzielę zjazd kupców wiejskich. K.

Z prowineji.

Z Kienu piszą nam.

Kowalczeni — wieś tuż przy stacji Kienu — na linii Wilno—Mołodeczno — wśród falisto leżących wzgórz, pokrytych lasem, stanowi ze względu na warunki klimatyczne i — handlowe — (stacja leśna) — wyborowy punkt 1) letniskowy, i 2) lokalno przemysłowy.

Te dwa atuty pociągnęły żydów. Podczas miesięcy letnich roi się tu od żydostwa wileńskiego, zjeżdżającego z Wilna na „lekkie powietrze”, stałe zaś mieszkają tu przemysłowcy leśni (oczywiście także żydzi). Powstał tu tartak i olbrzymie składy drzewa. Działa w tem firma Wood (maskarada żydowska), oraz złączeni z nią Pisinki, Rudaszewscy, Szapirowie, Kaganicy... Handel we wsi rozwinął się w szeregu sklepików, a na szyldach figurę przeważnie nazwisko „Rudaszewski” tylko z pierwszą literą za-

miast imienia — stała inną, więc A. Rudaszewski, S. Rudaszewski, R. Rudaszewski etc. Ceny towarów bajecznie wysokie, — w porównaniu z cenami wileńskimi o 25 do 100 proc. droższe. Za letniska gospodarze miejscowi każą sobie płacić bardzo wysokie ceny — gdy prymitywność budynków — a zatem i izb — wprost rozbraja. Przy niskim poziomie kultury ogół ludności chrześcijańskiej jest stale demoralizowany przez żydów z pomocą tajnej sprzedaży alkoholu. Walka z tą plagą jest trudna. W przyszłości pomoże na to szkoła, ale wraże siły starają się ją zwalczać w sposób pełen perfidji. Oto — żydzi wykupują domy, w których z powodu większych nieco izb można urządzać lokal szkolny. Obywatele zaś miejscowi nie rozumieją szkody, jaką wyrządzają ludności, przez wyprzedawanie nieruchomości w ręce żydowskie. W tych warunkach istnienie szkół jest poważnie zagrożone.

A gmina co na to? — Zapytałby kto: — A no, rada gminna patrzy na te sprawy z punktu swojego. — woreczka, aby jaknajmniej było trzeba sięgać do jego zawartości!

Żydzi — zwłaszcza ci co najbogatsi — są słońcem, dokoła którego obracają się: stacja kolei, leśnictwo, gmina i — policja

Nauczycielstwo naogół trzyma się na uboczu.

I oto — że wsi polskiej dzięki wpływom żydowskim wytwarza się maleńkie miasteczko, ze wszystkimi — jego wadami — a stąd żydzi tryumfują, bo kosztem goimów bogacą się niepo-mierniel **Pobog.**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

Inspekcja. Jak się dowiadujemy ubiegłą niedzielę naczelnik Wydz. Administracyjnego p. Stanisław Rzewuski wyjechał na inspekcję pow. Brasławskiego. (AW).

Sprawy miejskie.

Rynek na Antokolu. Mieszkańcy przedmieścia. Antokol zwrócili się do urzędu Delegata Rządu z prośbą o przywrócenie rynku na Antokolu.

Po otrzymaniu wyjaśnienia z Magistratu, iż rynek ten przez żadne władze zamknięty nie był i że do wznowienia go żadnych przeszkód nie ma, urząd Delegata Rządu powiadomił patentów, iż rynek może być niezwłocznie wznowiony, na tym placu, na którym istniał przed wojną. (b)

Uchylony podatek od patentów. Delegat Rządu powiadomił Magistrat m. Wilna, iż uchylony dnia 14 grudnia roku zeszłego przez Radę Miejską podatek od patentów na wyrobę i sprzedaż napoi wyskokowych nie może być obecnie zatwierdzony, wobec rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 roku bieżącego.

Cennik hotelowy. Właściele hotelów i domów zajazdnych zwrócili się do Magistratu z prośbą o zezwolenie na pobieranie płacy za pokój w Żółtych Polskich. Gdy zaś komisja gospodarcza prośbę tę uchylila złożyli ponownie podanie prosząc o podniesienie cennika o 100 proc. Sprawa ta rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu jutrzejszym. (b)

Z Magistratu. Dn. 18 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Gospodarczej Magistratu, 19 zaś posiedzenie Rady Miejskiej. (AW).

Ostrzeżenie. Magistrat wydał obwieszczenie, w którym prosi ogół mieszkańców m. Wilna o zatrzymanie osobnika który legitymowałby się jako sekretarator miejski Jan Abakanowicz. Obwieszczenie to związane jest z dokonaniem niedawno rabunkiem na osobie p. Abakanowicza, któremu skradziono prócz pieniędzy jakie miał przy sobie, także legitymację, wydaną przez Magistrat. (AW).

Z miasta.

W sprawie zbiórki na rzecz Skarbu Narodowego. W związku z zorganizowaną przez Komitet Wojewódzki Skarbu Narodowego zbiórką, Delegat Rządu p. Walery Roman, wydał do podległych mu urzędów, o-kólnik w którym wskazuje, że urzędy państwowe mają wszelką sposobność do zachęcenia zwracających się do nich interesantów do ofiar na rzecz skarbu narodowego przez zakup znaczków, które w tym celu zostały wydane. Pożądane jest, aby każdy interesant nabył znaczek dowolnej wartości i nakleił go na swem podaniu, rachunku, pokwitowaniu, świadectwie, umowie i t. p. Znaczki (takie) udziela do sprzedaży komisowej Komitet Wojewódzki, który prowadzi zbiórkę także i inną drogą, czy to przyjmując w specjalnie oznaczonych punktach szlachetne kruszce, pochodzące z ofiar, czy też za pośrednictwem kwe-starzy, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje komitetu, którzy mają obchodzić mieszkania wszystkich obywateli, przyjmując ofiary w kruszczach szlachetnych i wydając ofiarodawcy pokwitowania.

Jednocześnie p. Delegat w okólniku poleca zwrócić jaknajbardziej uwagę by cała akcja zbiórki odbywała się ściśle według zamierzeń i intencji Komitetu, eliminując wszelkie niepowołane, pod firmę Komitetu mogące się podszywać czynniki. (AW).

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj po raz ostatni w

sezonie świątna operetka Benatzky'ego „Japanka”, która zdobyła sobie wielki sukces na scenie teatru Letniego. Publiczność oprócz doskonale zgranego zespołu ma możliwość podziwiania najlepszego odtwórcę roli Billa Dżeksona p. Józefa Redo najwytworniejszego amanta, króla operetki polskiej gościnnie u nas występującego. Wielkiemu artyście dzielnie sekunduje ulubienica publiczności wileńskiej p. Walerja Dobosz-Markowska, która podbija widzów swym wdziękiem i niepospolitym talentem. Nadmienić należy, że będzie to ostatni gościnny występ tej ze wszech miar utalentowanej artystki. Rola Japonki gra p. Larar znana śpiewaczka operowa. Reszta obsady bez zmiany.

Teatr Polski (Lutnia). Występuje dziś z premierą fascynującej sztuki Molnara pt. „Djabeł” wprowadzenie pierwiastka fantastycznego do tej współczesnej par-excelence sztuki, czyni ją niezwykle ciekawą i trzyma w napięciu i skupieniu uwagę widza przez cały czas trwania akcji. W roli tytułowej wystąpi znakomity reżyser i artysta teatru Rozmaitości w Warszawie p. Władysław Lenozewski, który rolę tę zalicza do najświetniejszych w swym bogatym repertuarze. Resztę obsady stanowią pp. Bohdańska, Grabowska, Godlewski i Kijowski.

Różne.

Podziękowanie. Wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia V-go Zjazdu Towarzystwa Internistów polskich w Wilnie przez udzielenie mieszkań i pomoc w ich urządzeniu, przez czynny udział w pracach biura informacyjnego, oraz tym wszystkim, którzy okazali tyle zainteresowania i uczynności, składa podziękowanie.

Komitet Gospodarczy Zjazdu.

Podziękowanie. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznałiśmy od drogich nam Wileńsi, obowiązuje nas do wyrażenia szczególnej podziękuj: J. E. Ks. biskupowi Michalkiewiczowi, p. wiceprezydentowi Lokuciewskiemu, p. prof. Kłosowi, wielbnym Siostron Benedyktynkom i Dominikankom, Ks. Rybieza Zgr. Ks. Ks. Misjonarzy, Ks. Prob. Kuleszy oraz drogim nam bratnim sodalicjom, którym zawdzięczamy uprzejmienie pobytu naszego w pięknym grodzie Kresowym.

Ks. Stanisław Janiski.
Kierownik wycieczki sodalicji Marjańskiej przy Uczelni im. Dąbrowski z Poznania.

Wypadki.

Pożary. Dnia 13 b. m. o godzinie 12 wybuchł pożar lasu w okolicy stacji Siedlnia. Pożar wszczął się po przejściu pociągu osobowego Nr. 612.

Przyczyną pożaru nie ustalono (b) — jak nam donoszą olbrzymi pożar ogarnął lasy na przestrzeni od Bezdan do Podbrodzia.

Kronika policyjna.

„Cichy ślub” Dn. 17 lipca policja aresztowała niejaką Chanę Dawydową, która przyjechała z Rosji Sowieckiej, rzekomo do „męża” swego Beniamina Kacewicza, który jest żonaty z Chaną Gierszowicz. Kacewicz powiada, że obie Chany poślubił według zakonu ślubu „cichego”, który u żydów jest przyjęty i według którego można mieć choć 10 żon. Tylko śluby w rabinacie nie dopuszczają wielożeństwa. W takim razie jeden żyd mógłby przywieźć do Polski 10 bolszewiczek o ile każda taka „żona” po mężu mogłaby otrzymać obywatelstwo polskie.

Ze straży granicznej Posterunkowy Stanisław Nawra pełniący służbę na placówce Nr. 3 na granicy dnia 9 lipca, zaginął bez śladu (b).

Postrzeleni. Dnia 15 lipca o godzinie 3-j. po południu, mieszkańcy wsi Beliszki Józef Jur ielewicz i mieszkaniec wsi Wiktoryski Jan Ryszkiński pow. Święciańskiego, zostali postrzeleni z rewolweru przez nieznanych sprawców. Rany ciężkie (b).

Od Administracji.

Upzejmie prosimy Szanownych naszych Prenumeratorów o natychmiastowe nadsyłanie reklamacji do naszej Administracji w razie nieakuratnego odbierania „Dziennika Wileńskiego” z poczty lub tutaj w miejscu.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczościowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b, S to Jerska) Nr. 24.	Kobieta-lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjęcia: 12 i pół — 2 i 3 — 5 Choroby kobiece oraz Ul. Mickiewicza (b, S to Jerska) Nr. 24.	Dr. Popilski chor. skórne i weneryczne. W. Poh. lanka 2, róg Zawalnej 10—1 od godz. 5—7.
--	--	---

Kino Teatr **"HELIOS"**
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj

1) STRZEŻ SIĘ KOBIEĆ
dramat w 6 akt z udziałem Olgi Limbury, Marji del Shar i Artura Somlay.

2) **Pobyt Rumuńskiej Pary Królewskiej w Polsce**: 1) Przyjazd, 2) Pożądanie, 3) W drodze do Kazienek, 4) Udekorowanie króla orderem „Virtuti Militari” przez marszałka Piłsudskiego, 5) Przegląd wojsk w Mokotowie, 6) Para królewska w rozmowie z marszałkiem Piłsudskim 7) Na wyścigach, 8) Uroczyste przyjęcie w Ratuszu, 9) Manewry w Rembertowie 10) Przyjazd do Krakowa, 11) Przywitanie w Barbakanie, 12) Zwiedzenie Wawelu.

Kino Teatr **"Polonia"**
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dzisiaj

Wino w podziwie i uwielbieniu. Wreszcie dostrzycie małego czarodzieja 5 letniego Jackie Soogana w wymarzoną, piękną, uczuciową pełną dramacie w 5-ciu akt. p. t.

Kino Teatr **"Piccadilly"**
ul. Wielka

Dzisiaj

Demonstruje się wspaniały obraz wykonany wspólnymi siłami najlepszych polskich artystów p. t.

Od kobiety do kobiety

"My Boy" — "Złoty Chłopak" który wyciska łzy, się je śmiechy, bawi, rozbraja i zdumiewa.

dramat życiowy w 6 wielk. części. w rolach głównych Józef Węgrzyn, Helena Palinska i Józef Sliwicki. Rzeczą dzieje się w Warszawie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 147 Ust. Hlp. oznajmia, że na dzień 25 października 1923 wyznaczony został termin zgłoszenia się do Pierwotkowej regulacji hipotecznej dla nieruchomości: 1) Dóbr Andrzejewo w pow. Wileńskim, obszaru 247 dzies. należ. do Państwa Polskiego (Nr 4400), 2) Dóbr Wiktorowo w pow. Wileńskim, obszar 206 dzies. należ. do Państwa Polskiego (4399), 3) Placu ziem. należ. w m. Wołożynie, pow. Wołożyńskim, obszar 423 sąż. kw. należ. do Józefa Szczerbickiego (4406), 4) Placu w m. Smorgoniach, pow. Oszmiańskim, obszar 3452 metr. kw. należ. do Wincentego Urbanowicza (4415), 5) Placu w Wilnie, ul. Dynaburskiej Nr 32, obszar 103 sąż. kw. należ. do Lejby i Liby małż. Tikinów. Długi: Wil. Bank. Ziem. z pożycz. w s. 1700 rb i Szał Lewinowi z akt. zast. w s. 1000 rb. (4409), 6) Folwarku Czerwiński w pow. Duniłowickim, gm. Żońniańskiej, obszar 261 hekt. należ. do Stanisława Oskierko, dług Wil. Bank. Ziem. w s. 14994 rb. 80 kop. (4417), 7) Parceli z państw. maj. Milejszyski, pow. Wileński, obszar ok. 5 dzies. sprzed. Jarosławowi Okulicz Kozarynowi (4413), 8) Majątku Melachowicz, pow. Trockim, gm. Landwarowskiej, obszar 416,27 dz. należ. do Państwa Polskiego, sprzed. przez spadkobierc. Michała Cejdlera (4401), 9) Zasiadku Irenpol, pow. Dziśnieński, gm. Plińska, obszar 60 dzies. należ. do Anastazji Koreńskiejskiej Dług Włoc. B. Z. w s. 1280 rb. (4403), 10) Działki z nadz. we wsi Żemagole pow. Wileński, gm. Mejszagolska, obszar 3 dz. należ. do Adolfa Lipiejko (4417), 11) Placu w Wilnie, ul. Słowiańskiej Nr 3, obszar 367 s. kw. należ. do Jana Ignacego Żorawowiczów. Dług W. B. Z. w s. pierw. pożycz. 21700 rb. (4312), 12) Urocz. Jasiowo, pow. Wołożyńskiego, gm. Derewniańska, obszar 120 dz. należ. do Franciszka i Jana Porarzyckich (4318), 13) Placu w Wilnie ul. Piłsudskiego Nr 6, obszar 289 s. kw. należ. do Abrama Marszałka, dług Wileński M. T-wa Kredyt. w s. 57800 rb. (4416), 14) Placu w Wilnie, ul. Rydzasmyłgo Nr 37 wiczc. cz. obszar 311 sąż. kw. należ. do Romualda, Bolesława, Wacława Zygmunta i Jana Węcłowiczów i Eugenji Dumnickiej (4423), 15) Działki z maj. państw. Czyżvski, pow. Wileński, gm. Mickuńska, obszar 203 dz. należ. do Michałiny Dzlego (4421), 16) Placu w Wilnie ul. Zielonej Nr 8, obszar 187 s. kw. należ. do Antoniego Mica (4424), 17) Placu w Wilnie ul. Mętnej 37, obszar ok. 302 s. kw. należ. do Idelfonsa Wroczyńskiego (4425), 18) Placu w Smorgoniach, pow. Oszmiańskim, ul. Garbarskiej, obszar 7,2 metr. kwadr. należ. do Józefa Hotówko (4427), 19) Nieruchom. w Trokach ul. Wileńskiej, obszar 720 s. kw. należ. do Kazimierza Mikulskiego, dług na rzecz Filomeny i Marji Mikulskich w s. 7000 rb (4408), 20) Placu w Wilnie na Zwierzyńcu zb. ul. Giedyminowskiej i Tomasz-Zana obszar 1854 s. kw. należ. do Salomona Muszkata (4418), 21) Placu w Lidzie ul. 23 Maja obszar 175 s. kw. należ. do Macieja Kozłowskiego i Wincentego Szadziula (4407), 22) Działki wydz. z maj. Puzyryński, gm. Turgielskiej, pow. Wileńskim, obszar 8 dz. na byt. przez Józefa Zukowskiego (4397), 23) Placu w czynsz. w m. Głębokiem, pow. Dziśnieńskim ul. Dwornej Nr 3 obszar 30 arsz. należ. do Jana Sitkowskiego sprzed. Benjoni Gordonowi (4429), 24) Placu w Wilnie ul. Żołnierskiej Nr 19 obszar 215 s. kw. należ. do Włodzimierza Wierszowicza. Długi: a) Wil. Tow. Kred. Miejsk. 3000 rb., b) Elżbiecie Gillingowej 2200 rb. (4028), 25) Działki w pow. Wileńskim, gm. Mickuńskiej, obszar 4,57 dz. wydz. z maj. Rekanciszki należ. do Jana Michalskiego (4430), 26) Placu w obr. Wilna,

we wsi Góry obszar 875 s. kw. należ. do Zinowjusza Żyłko (4431), 27) Placu w Wilnie ul. Giedyminowskiej, Grodzkiej i Inflanckiej (Zwierzyńce) obszar 313 s. kw. należ. do Aleksandra i Stanisławy Konrady Pawłowiczów. Dług na rzecz państw. Likwidacyjnej Komisji „Pieczonkin a. a. i Ska” ok. 1200 rb. (4422), 28) 4-ch placów w Wilnie ul. Mostowej Nr 78/20, obszar og. 850 s. kw. należ. do Sławy - Rz. i Ksjała Szejniuków. Dług z akcją zast. w s. 2000 rb. (4296), 29) Placu w m. Miadziolu, pow. Duniłowickim, ul. Wileńskiej i placu Rynkowym, obszar 108 s. kw. należ. do Lejzera Alperowicza otrzymanego w spadku przez Chanę, Bejlę i Dweire Alperowiczów i sprzed. przez nich Szłomowi Alperowiczowi i Rubinowi Nosonowi (4438), 30) Działki we wsi Zakorniszki, pow. Wileński, obszar 12 dzies. należ. do Wincentego Łapina (4445), 31) Folwarku Zapółce w pow. Wileńskim, gm. Rzeszańskiej, obszar 82 dz. należ. do Państwa Polskiego (4444), 32) Majątku Ostrowiec w pow. Duniłowickim, gm. Budłowski, obszar 192 dz. należ. do Kazimierza, Witolda i Michała Montrym - Żakowiczów (4446), 33) Nieruchom. w Wilnie, zb. ul. Tomasz-Zana i Giedyminowskiej Nr 4 obszar 1204 s. kw. należ. do Tokiela Krejngela (4452), 34) Działki z nadz. w pow. Wileńskim, gm. Mickuńskiej we wsi Grygajcie, obszar 0,81 dz. należ. do Jakóba Zaworonka (4457), 35) Dóbr z. Założyn, pow. Dziśnieński obszar 3100 dz. należ. do Wacławstawa Remera. Umowa leśna na rzecz Borucha Szłapajberskiego w 3/4 części i Eljasza Kremera w 1/4 cz. (4451), 36) Placu w Wilnie ul. Jasnej Nr 34 obszar 175 s. kw. należ. do Leona Szogana (4453), 37) Placu w m. Głębokiem, pow. Dziśnieński, obszar 19,20 metr. należ. do Lejby Mirmana sprzed. Morduchowi Szulgej r (4459), 38) Majątku Kijanowo, pow. Duniłowickim, gm. Parafianowskiej, obszar 772 dz. należ. do Pawła-Bohdana-Klemensa Kijakowskiego (4434), 39) Majątku Klemensowo, pow. Duniłowickim, gm. Parafianowskiej obszar 607 dz. należ. do Pawła Kijakowskiego. Dług Wil. Bank. Ziem. w s. 16100 rb. (4433), 40) Placu w Wilnie ul. Antokolskiej obszar 1118 s. kw. należ. do Pawła Kijakowskiego (4437), 41) Działki z nadz. we wsi Popiszki, pow. Wileński, gm. Rzeszańskiej obszar 4 dz. należ. do Salmonowiczów, Zaguginowej i Pietruszowicza (4466), 42) Placu w m. Smorgoniach, pow. Oszmiańskim ul. Wileńskiej, obszar 36 s. kw. dług 7 sąż. szer. należ. do Hirsza Gurwicza (4470), 43) Nieruchom. w Wilnie ul. Lipowej, obszar 122 s. kw. należ. do Hipolita Kruzyna (4471), 44) Placu w miast. Rudziskach, pow. Trockim, obszar 1265 s. kw. należ. do Edwarda Butkiewicza (4462), 45) Placu w Wilnie ul. Nowogrodzkiej Nr 86, obszar 26 s. kw. należ. do Lej Maszyn prawo do 1/2, sprzed. zostało Jankielowi Maszynowi i Dawidowi Szapirszejnowi. Dług Wil. B. Z. w s. pierw. wotn. 3100 rb. (4460), 46) Placu w cz. w m. Oszmiańskim ul. Sadowej, obszar 115 s. kw. nabyt. przez Marję Witkowską (4467), 47) Działki we wsi Powiaże, pow. Oszmiański, gm. Kucwicka sprzed. przez Jana Aleksandrowicza Stefanji Rutkowskiej (4468), 48) Kolonii Czerwińska Nr 1 pow. Dziśnieński, gm. Solskiej obszar ok. 10 dz. sprzed. Alfonsowi Romańczukowi (4472). W oznaczonym dla regulacji terminie osoby interesowane winne się stawić do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w Gmachu Sądów ul. Ad. Mickiewicza Nr 36 pokój 5 z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym zaś razie uważane będą jakoby się rzekły prawa rzeczowego.

Przetarg.

W dniu 10 sierpnia 1923 r. o godzinie 11-ej w południe w lokalu Z. O. L. P. w Wilnie (Wielka Pohulanka Nr 24) odbędzie się przetarg w drodze konkursu ofert pisemnych na sprzedaż materiałów ciosowych, szliperów, tymbrów, podkładów kolejowych i klepek w Nadleśnictwie Brasławskim, Rożankowskim i Bakszańskim oraz kłoców sosnowych, świerkowych, brzożowych i osikowych w Nadleśnictwach: Jesierskim, Swirskim, Wileńskim, Podbrodzkim, Stołpeckim, Lidzkim i Rudnickim a także na składach w Wilnie.

Szczegółowe warunki przetargu, dokładny wykaz jednostek przetargowych, oraz wyszczególnienie wymaganego wadium, są do przejrzania w lokalu tyt. Zarządu.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych
w Wilnie.

Wilno dnia 16 lipca 1923 r.

DOMINIKA KRZYWICKA

— poszukuje męża — Antoniego Krzywickiego,

który przed rokiem przeszedł granicę Polsko-Sowiecką i z punktu repatriantów w Ostrogu na Wołyniu wyjechał do Wileńszczyzny Kteby wiedział o miejscu jego zamieszkania, proszę o łaskawe informacje pod adresem: Ostrog na Wołyniu ul. Cerkiewna 4 Jan Kończyczyk.

Staruszek 82-letni

z uniwersyteckim wykształceniem znajdujący się w krytycznych warunkach materialnych zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc materialną. Łaskawe składki przyjmuje Adm. „Dziennika Wileńskiego” pod rubryką „Dla starca”.

J. W. Panu Lokuciewskiemu, Wice-Prezydentowi m. Wilna, składam z głębi płynące podziękowanie, za daną mi i memu choremu mężowi opiekę i pomoc po wyrzuceniu nas przez Białą Krzyż, z wynajętego przez nas mieszkania, aczkolwiek nie byliśmy Mu znani. Niech Bóg Mu błogosławi, a nam daje więcej urzędników, pojmujących ciężką pozycję proszących. Wdzięczna wygnanka ziemi Witebskiej

Zofja Zriny i Szyryn.

Mitosierdziu Czytelników naszych polecamy bardzo **biedną wdowę** znajdującą się w krytycznych warunkach materialnych z 2-ga dziećmi poważnie choremi. Datki dla „Biednej z 2-gim Dzieci” przyjmuje Administr. „Dz. Wil.”

Dr. E. BIRZOWSKI
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7, panie od godz. 3-4 p.p. Ul. Jagiellońska 3 m. 5 (róg Ad Mickiewicza).

D-r med.
Kaz. Lukiewicz
Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 3 5 po poł. ul. Ad. Mickiewicza 9. (wejście z ul. Śniadeckich)

Dr. J. Bernstejn
Choroby skórne, weneryczne syfilis i moczołciowe. Przyjmuje 9-1 pp. 14-8 w Ul. Mickiewicza 28-5.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6.
Zawalna 22

Stenografji
drogą korespondencyjną uczą, Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26, Żądać informacji

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

D-r medycyny
B. SZYRWINDT,
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19 10-1 i 4 7.

Akuserka z Warszawy wydziała poradę ciężarnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Akuserka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór Zamkowa 17 m. 11

Służąca
potrzebna zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami od 6-8 pp. Wielka Pohulanka 31 m. 4.
Unieważnia się zgubione świadectwo wydane przez Inspektorat Szkolny Święciański na imię Benjamina Rozental w Podbrodziu.

Saletę Chilijską dla ogroduw otrzymano w S. Lepie Rolniczym, Wielka 15 (Szwarcow 1)

Niania

młoda doświadcz. porządna. potrzeb. natychm. do 15 miesięcznego chł. ul. Moniuszki 19 m. 1.

Buchalter-bilansista poszukuje posady. Zwierzyńce, Moniuszki 33 m. 2 od 5 do 8 wieczór.

Zg. kartę zwoln. wyd. przez P. K. U. Stonim na im. Wincentego Turkiewicza. zam. w folw. Augustowo, gm. Rzeszański, uniew. się

Do sprzedania

tanio dwa dywany garnitur mebli letnich (stół, dwa fotela i kanapa), lustro toaletowe, aparat fotograficzny „Kodak” (8x14), biurko, otomana i garnitur męski marynarkowy czarny. Kalwaryjska 2 m 15.

Sprzedz. się folwark 30 dziesięcin 4 wiorst od Wilna, pół wiorst od kolei. Folwark 11 wiorst od Wilna, 70 dzies. las, łąki, pole, rzeka. Wiadomość: Tow. Akc. „Localit” Mickiewicza 42

Kamionki

z ogniotwartej gliny, Cmiełowskiej i Sucheńskiego fabryki sprzedajemy niższe cen fabrycznych. Wymienienie te naczynia niezbędne są w każdym domu dostać je można w Wilnie tylko w „Zrzeszeniu Pracy” Mostowa 9 lub W. Pohulanka 7.

Sprzedają się

lokomobile

od 135, 60, 45, 35 i 25 k. m. i gaty tartakowe 2-u i jedno piętrowe fabr. Hofmana i in. w lepszym stanie. Dow. się u mechanika p. Kahana, ul. Łotoczek 3/10 obok hot. Niszkońskiego.

Udziałem korepetycji w zakresie 4-ech klas. Specjalność: polski i niemiecki. Oferty pod „M. A.” do adm. „Dz. Wil.”

Nowo otwarta pracownia gorsetów

„Marja“

ul. Wielka 94. Przyjmuje wszelkie obstalunki oraz naprawy. Ceny niskie. Wykonanie sumiennie.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa Niecała 8.